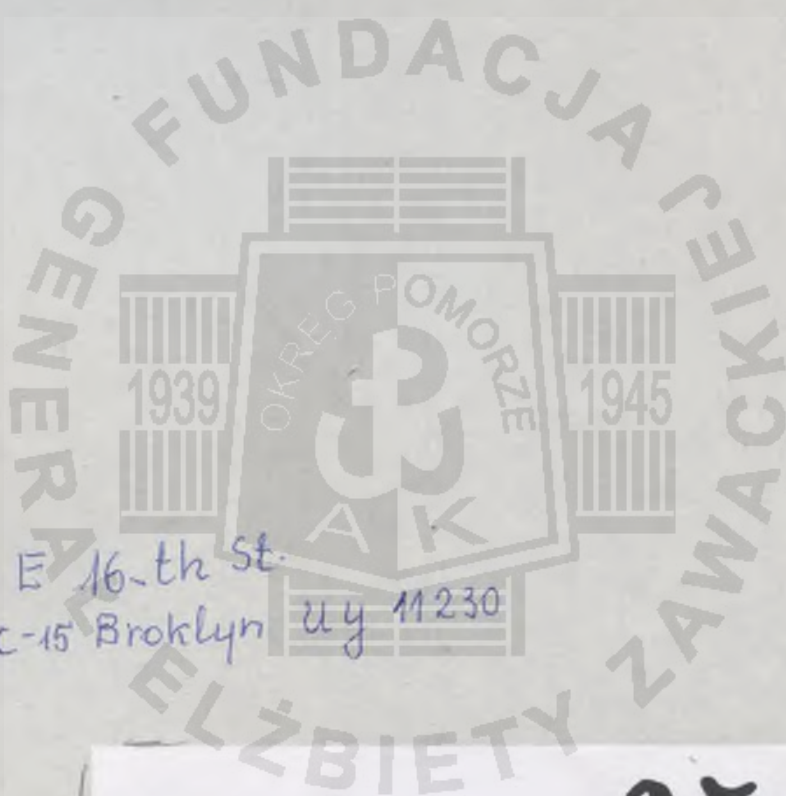


ul. Podmurna 90, 52-100 65 22 116
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawet.ca.pl
P 956 16 25 127; REGON 870302736
KRS 00004113
A. 02 1093 15 18

poprzedni nr 150

102
ef



1323 E 16-th St.
Apt. C-15 Brooklyn NY 11230

Żona Grażyna
Wojewski, epa

Wojherow
JOW Gr.P.

I voto

Wojewska Gertruda

II voto

Medyniska

okup. nazw.
Blum

zd. Wolter

Pom.

ps. „Róża” K-150/150

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

Wojewsko Gertruda.....

T. X: 150/150 Som.....

Wejherowo Tow. Gryf Som. "

I./1. Relacja —

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora —

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora —

II. Materiały uzupełniające relację k. 1 s. 1

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... —

IV. Korespondencja —

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne k. 13

VI. Fotografie koralu

II. Materiały uzupełniające relikwii Wojewska
Gertruda:

1. Fotokopia artykułu - wywiadu z
G. Wojewską (art. M. Salpa) - brak źródła k. 15.1



herowski i puki) do końca 1940 r. osiedlono 3139 osób z Reichu, zwiększając w ten sposób ilość Niemców do około 10 tys. Poza tym uprzykrzano życie ludności polskiej przez jej dyskryminację i poniżanie godności osobistej.

W tych warunkach przed Polakami stanęły cztery alternatywy: pozwolić się wymordować, wysiedlić lub uciec, a tym samym stracić cały swój majątek, zdradzić Ojczyznę przyjmując niemiecką listę narodowościową, względnie podjąć walkę na śmierć i życie. Część ludności, mimo że najmniejszy odruch samoobrony wywoływał natychmiastową zemstę ze strony okupanta, podjęła czwartą ostateczność, przechodząc do podziemia.

Tu właśnie, na terenie powiatu morskiego, gdzie przed kilku tygodniami bohaterowie walczyli w obronie swego miasta prymitywnie uzbrojeni wejherowscy ochotnicy, rodzi się jako jedna z pierwszych w kraju grupa konspiracyjna pod nazwą „Pomoc Polakom” („Pom. Pol.”). Była to organizacja charytatywna, coś w rodzaju komitetu wzajemnej pomocy, składająca się z najbardziej ufających sobie wejherowian.

Początkowo „Pom. Pol.”, działająca pod kierownictwem ks. prałata Edmunda Roszczyńskiego, postawiła sobie za cel udzielania materialnej pomocy sierotom i wdowom no wymordowanych oraz tym, których członkowie rodzin znaleźli się w więzieniach i obozach koncentracyjnych. Środki na tę pomoc pochodziły wyłącznie ze zbiorów wśród członków organizacji i ich rodzin.

Po aresztowaniu i zamordowaniu ks. Roszczyńskiego na początku listopada 1939 r. kierowni-

warszawskiej konspiracji, ulotki i gazetki „Polska żyje”.

Warszawskie materiały propagandowe stały się podstawą akcji głównie prowadzonej w zakresie wzmacniania poczucia polskości. Budziły wiarę, że Polska jeszcze nie jest stracona, że żyje i walczy. To miało olbrzymi wpływ na przeciwstawienie się niemieckiej polityce narodowościowej, szczególnie próbom wyodrębnienia ze społeczeństwa polskiego Kaszubów i stworzenia fikcyjnego pojęcia „Narodu Kaszubskiego” (Kasubervolk).

Gazetka wywarła taki wpływ na kierownictwo „Pom. Pol.”, że od jej tytułu przyjęto nową nazwę organizacji — „Polska żyje”.

W celu odwrócenia od siebie uwagi policji, a z drugiej strony ułatwienia działalności, większość członków „Polska żyje” podjęła pracę w niemieckich instytucjach. I tak np. Franciszek Szwanek ps. „Bażant”, były żołnierz V Batalionu Obrony Narodowej, dostał się do pracy w Zakładzie Wychowawczym i koszarach wojskowych w Wejherowie. Jako konserwator centralnego ożrzwania konywał sabotażu na swoim odcinku pracy. Przez zatykanie rur centralnego ożrzwania powodował zimno w koszarach, a przez to złe nastroje wśród żołnierzy Wehrmacht. Kwasmem solnym zniszczył dwa automaty do nastawiania ołowic artyleryjskich. Jego najniebezpieczniejszym dziełem było wykradzenie z magazynu wojskowego w lutym 1940 r. krótkofalówki, należącej przed wybuchem wojny do drużyny harcerskiej gimnazjum wejherowskiego. Wy-

niach u Wojewskich udział brali tylko najaktywniejsi członkowie „Polska żyje”. Wśród nich najczęściej spotkać można było: dra Alfonsa Wojewskiego, ks. Bartka, Zofię Albecką, Władysława Szutkę, Monikę Łakomową, której mąż zginął w Piaśnicy, Redłowskich, Szanka, Góre, Sadowskiego, Michałko i innych, którzy decydowali o dalszej działalności organizacji.

Zerwanie z niewiadomych przyczyn kontaktu z Warszawą przyspiesza nawiązanie łączności z konspiracyjnymi organizacjami Wybrzeża. Po dłuższych pertraktacjach z Juliuszem Koszałką, członkiem Rady Naczelnej „Gryfa Pomorskiego”, dochodzi do zbliżenia między obiema organizacjami. Dalsze spotkanie doprowadziły do podporządkowania „Zrzeszenia Polaków” (taką nazwę przyjęła „Polska żyje”) „Gryfowi Pomorskiemu” w czerwcu 1942 r. Od tego czasu Grzegorz Wojewski przyjął pseudonim „Ferrum”, a jego żona Gertruda „Róża”.

Następuje szybki rozwój organizacji, rozszerza się zakres jej działalności, ale trwa to niedługo. Na wiosnę 1943 roku na skutek zdrady w ręce Gestapo dostały się wszystkie akta „Zrzeszenia Polaków”, które znajdowały się w organach kościoła w Luzinie. Niemcy, posiadając listy członków organizacji wraz z ich danymi personalnymi, pseudonimami i numerami, przystąpili do masowych aresztowań. W nocy z 2 na 3 maja aresztowano 70 członków na 120 poszukiwanych. Wojewscy i wielu innych działaczy podziemia, których zdołano wcześniej ostrzec, zbiegli z tego terenu. Wojewska ukrywała się w rejonie

r. inż. Grzegorz Wojewski ze swą małżonką Gertrudą (zdjęcie z lat okupacji).

POLSKIE GIAZDO ZAMKU

na odprawie generalów
Obersalzbergu 22 sierp-
1939 r. Adolf Hitler
wiedział:

Nie miejcie litości,
ście brutalni... najsil-
szy ma prawo za so-

ysyłam na wschód
je formacje „trupich
czek” z rozkazem za-
nia bez litości i par-
u wszystkich mężczyzn,
iet i dzieci polskiej
i języka”.

ak pouczeni ruszyli
wcy na wschód a tak-
na polskie Wybrzeże.

całej ziemi kaszubskiej
ncy od pierwszych dni
stąpili do germanizacji i
idacji wszystkiego, co
kie. Tuż za czołwkami
rmachtu wkroczyli spe-
ne oddziały policji bez-
zeństwa tzw. Einsatzkom-
do, które dysponując u-
dnio przygotowanymi li-
ni że notowanych osób,
oczęły krewawą z nimi
rawę. Przede wszystkim
stapiono do likwidacji
uków Polskiego Związku
odniego, Ligi Morskiej,
zku Oficerów i Podofi-
w Rezerwy, Związku Har-
wa Polskiego, a głów-
inteligencji, w ogóle lu-
najbardziej niebezpiecz-
dla władz okupacyl-

szybku września 1939 r.
niczyła się pierwsza fala
ztowań i mordów, po to
w październiku tegoż ro-
nowymi zarządzeniami i

instrukcjami rozpocząć nie
mniej brutalną drogą.

Bodźcem do spotęgowa-
nia prześladowań było
wezwanie rzucone w po-
łowie października 1939 r.
przez Gauleitera Gdańska
— Prusy Zachodnie A.
Forstera na wiecu partii
hitlerowskiej (NSDAP) w
Wejherowie: „Rodacy! W
wasze ręce oddaje Pola-
ków!”. Wezwanie to nie
wymaga komentarza.

Miejsce kazni stały się
lasy Piaśnicy (9 km na
północ od Wejherowa),
gdzie bez sądu w barba-
rzwński sposób wymordo-
wano, a niekiedy żywcem
zakopano około 12 tys. lu-
dzi tylko za to, że byli
Polakami.

Jednostki policji bezpiec-
stwa korzystały przy tym z
wydatnej pomocy rozwijają-
cej się na szeroką skalę sieci
różnego rodzaju placówek
policyjnych, partyjnych i
administracyjnych. Rozdocze-
to wyrównywanie „krzywd”,
wyrządzonych rzekomo mie-
scowym Niemcom przez lud-
ność polską.

To jednak nie zaspokajało
narratorów hitlerowskich.
Przestąpili oni jeszcze do
wysiedlania Polaków przyby-
łych na ten teren po 1 paź-
dziernika 1938 r., do konfiska-
ty majątku i wprowadza-
nia niemieckich list narodo-
wościowych. Na miejsce lud-
ności polskiej tylko w po-
wiece morskim (obecnie wej-

działania materialnej po-
mocy sierotom i wdowom
no wymordowanych oraz
tym, których członkowie
rodzin znaleźli się w wię-
zieniach i obozach kon-
centracyjnych. Środki na
te pomoc pochodziły wy-
łącznie ze zbiorów wśród
członków organizacji i ich
rodzin.

Po aresztowaniu i za-
mordowaniu ks. Roszczy-
niańskiego na początku li-
stowada 1939 r. kierowni-
ctwo organizacji przeimu-
ła por. rez. inż. Grzegorz
Wojewski, który parę dni
przedtem zdołał wydostać
się z niemieckiej niewoli
i nawiązać łączność z pod-
ziemiem. Od tego czasu
środkiem ich działalności
staje się mieszkanie Wo-
jewskiego w Cegielni —
Zamku na peryferiach
Wejherowa. Tu na spot-
kaniach najbliższych współ-
pracowników rodziły się
nowe koncepcje podziem-
nej walki.

Stopniowo poza najprostszą
formą pomocy charytatywnej
„Pom. Pol.” przechodzi do
organizowania schronienia dla
ludzi prześladowanych. Wy-
rabiano dokumenty umożli-
wiający wyjazd do General-
nej Guberni lub osiedlenie
się w innej części Pomorza.
Część poszukiwanych ludzi
ukrywano w oddalonych
wioskach. Zorganizowano tak-
że ostrzeżenie Polaków o za-
grazającym im aresztowaniu
lub wysiedleniu. W ten spo-
sób wciągnięto do akcji sa-
moobronnej ludzi nie należą-
cych do żadnej organizacji
konspiracyjnej.

W wyniku nawiązania
przez Wojewskiego kon-
taktu z podziemiem War-
szawy rozwinęto na szer-
szą skalę akcję propagan-
dową. Wojewski, a później
jego żona Gertruda z na-
rażeniem życia przemycał
do Ponińskiego i Myszką,
prawdopodobnie członków

starach, a przez to zie-
nastroje wśród żołnierzy
Wehrmacht Kwasem soli-
nym zniszczył dwa auto-
maty do nastawiania sło-
wic artyleryjskich. Jego
najniebezpieczniejszym
dziełem było wykradzenie
z magazynu wojskowego
w lutym 1940 r. krótko-
falówki, należącej przed
wybuchem wojny do dru-
żyny harcerskiej gimna-
zjum wejherowskiego. Wy-
niesienie radiostacji z Za-
kładu Wychowawczego, na
terenie którego mieszkał
Szczepan, przyniosło w u-
dziale Gertrudzie Bistram.
Zdobyczą służyła później
jako środek łączności „Gry-
fowi Pomorskiemu”.

Wraz z rozwojem „Pol-
ska Żwie” rodzi się jej stu-
na bojowa pod dowództ-
wem Bernarda Michałko.
W oddziale tym, który
przysiał krwotoniom „Dy-
sak” (dywersja - sabotaż),
znaleźli się m. in. Edmund
i Władysław Szutta, Al-
fons Tesser i Puzdrowska.

Działalność konspiracyj-
na w środowisku niemiec-
kim nie była łatwa. Każde
spotkanie Polaków budzi-
ło podejrzenie Gestapo.
Mieścowi Niemcy coraz
częściej mówili o mieszk-
aniu Wojewskich jako o
„gnieździe” lub „zamku”
polskim. Do mgry far-
macji Felicji Słowińskiej,
pracującej w aptece Re-
felda w Wejherowie, już
w 1941 roku zwracali się
Niemcy z zapytaniem: „To
nani też odwiedza polskie
gniazdo w zamku?”. Fakt
ten był ostrzeżeniem dla
organizacji.

W obawie przed dekon-
spiracją działalność orga-
nizacji oparto na systemie
trójkowym, a w spotka-

nach kosciola w Luzinie.
Niemcy, posiadając listy
członków organizacji wraz
z ich danymi personali-
nymi, pseudonimami i nu-
merami przystąpili do ma-
sowych aresztowań. W no-
cy z 2 na 3 maja areszto-
wano 70 członków na 120
poszukiwanych. Wojewscy
i wielu innych działaczy
podziemia, których zdołano
wcześniej ostrzec, zbiegli
z tego terenu. Wojewska
ukrywała się w rejonie
Grudziądza pod przybra-
nym nazwiskiem — Błum,
a jej mąż wraz z wieloma
ściganymi towarzyszami
bronił posesję do lasu, by
w dalszym ciągu toczyć
walkę z okupantem.

Po pewnym czasie por.
inż. Grzegorz Wojewski
został komendantem „Gry-
fa”. Bernard Michałko —
„Batory”, stojąc jako je-
den z dowódców na cze-
le 24-osobowego podod-
działu „Gryfa”, zginął w
styczniu 1944 w walce, w
której Niemcy stracili 21
ludzi.

Śrośród aresztowanych
część zginęła w Stubthofie
i Mathausen, a część w la-
sach Piaśnicy. Ci, którzy
zdołali się uratować, po-
wrócili do rodzinnego mia-
sta, by tu podjąć walkę o
przewrót i zwiła swemu
środowisku. I tak no. Wła-
dysław Szutta zorganizował
pierwszą 9-osobową
komórkę PPR, która stała
się zalążkiem działalności
partii na tym terenie.

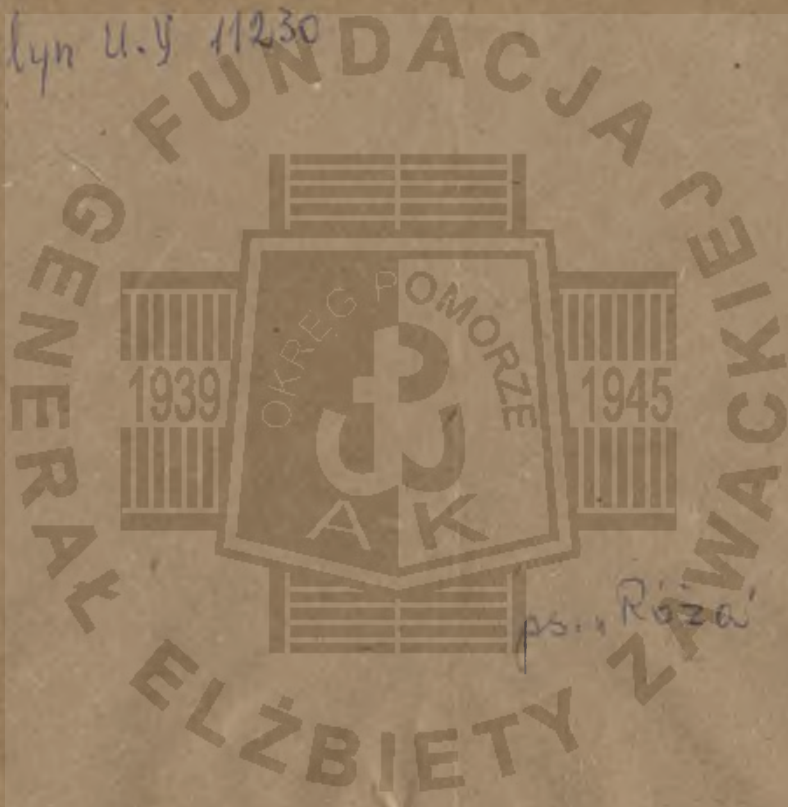
Niemcy zdołali zlikwido-
wać „polskie gniazdo w
zamku”, ale nie powstrzy-
mali stale zaostrzającej się
walki o wolność synów
ziemi kaszubskiej, którzy
z narażeniem życia pozos-
tali Polakami.
kpt. mar. mgr M. SOLPA

BANDEKA

Makurat Gertrudy

Franciszek Szank był moim wujem
i bliskim współpracownikiem w konsp

1323 E 16-th St.
Apt. C-15 Brooklyn U.Y 11230



Gdyńska
Wejherowska
Gm +

I voto Wojewsko
II voto Medyn
Germ

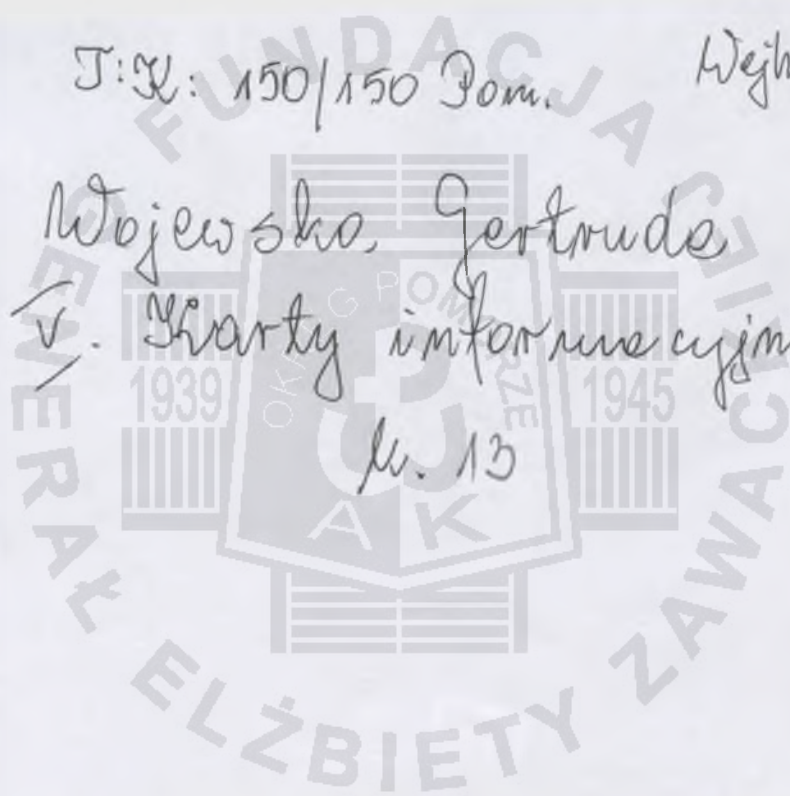
ARCHIWUM
Elżbiety Zawackiej
poz. 150 / Pom
data wpływu _____

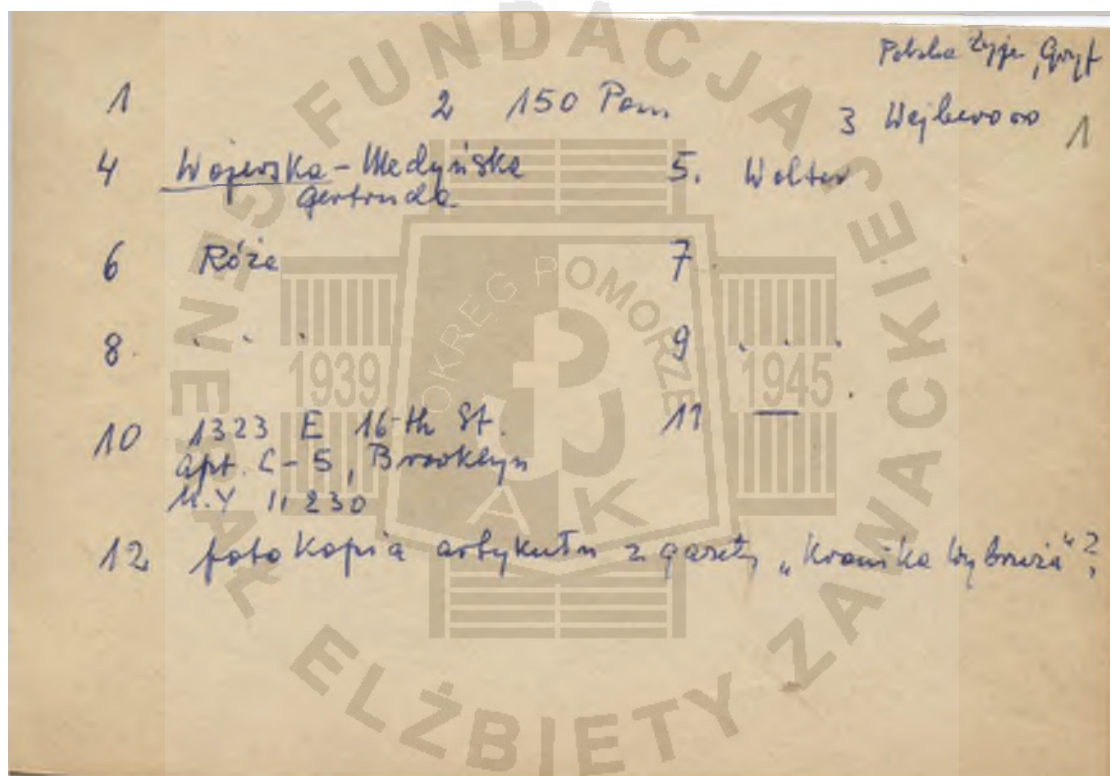


J:W: 150/150 Pom.

Wejherowo

Wojewska, Gertruda
v. Karty informacyjne
k. 13





Wojewska-Medynska ^{2 m} ¹⁵⁰ Gestruda ^{Wojewo} Z d. Wolter

[Ciech. 105, 154, 155, 188, 386]

wg relacji 17 Prigms z niej wpiat pracowala
wyjechała 1973 r do Ameryki

napisała do Paerooking Mission, czy Wojewka wróciła z USA
rel 42/P Janicy

K Cielesnowski ma jej relacje
Wojewo 3-90 Meje 41
ank Stutthof ni wróciła

relacje - wywiad z prasą

150 Tom

nr 150

Wajcwaro³
Gyf

Wajcwaro Gerbronde
II woto medycyńska

[zob. k. 101a. Kacz. Tow. Gyf, Gregorowa, Wajcwaro, prof. Ferrom,
paragwiska lekarna, siefa zdrowia K. dy. Kacz, srent. w Lubawie]

1939

1945

OKR
AK
ORZE

VERA

ELŻBIETY

ZAWACKIEJ

1945-1947?

Wojciechowski
Gryt - FK

4

Medyczna Grupa - zd. Wolter
I rano Wojewka

Wojewowo 1 maja 41 tel. 26-85

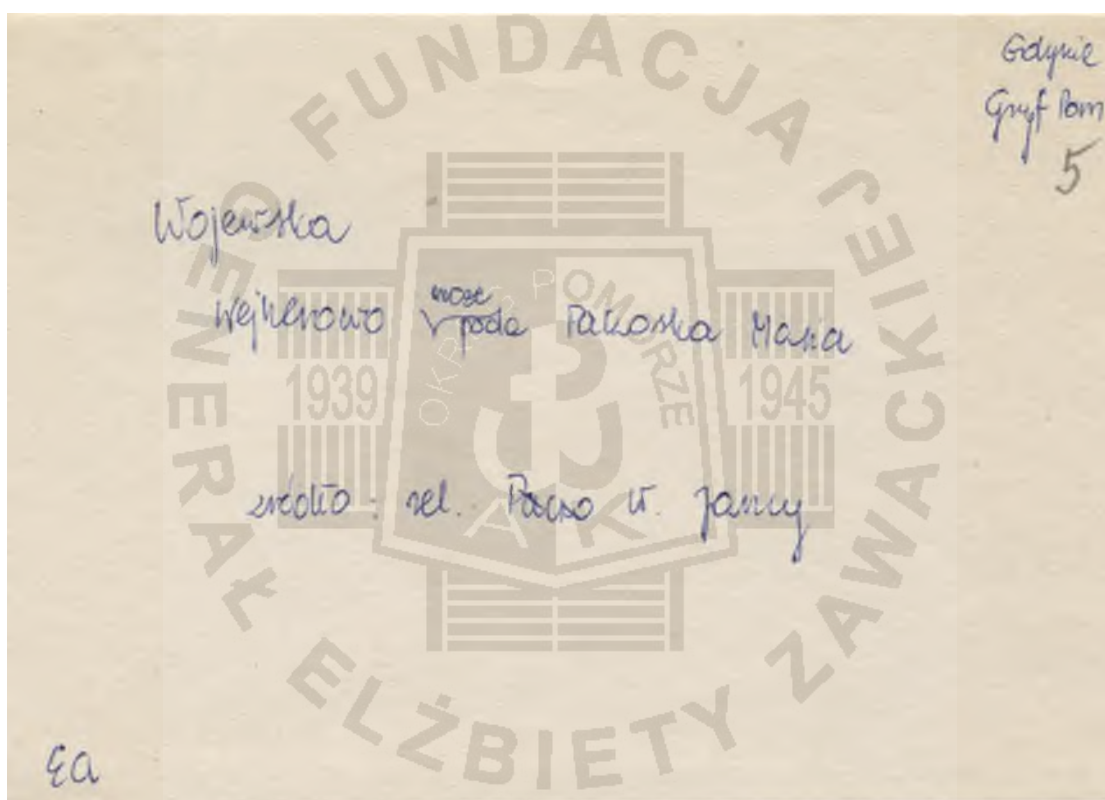
zamek - to wojsk. Grupa, Grupa Wojewka
awant 1945 - w Cielichowie

techniczna i Kurierka Grupa do tąd
może bracia

podst. do Cielich

K- i wojsk. Grupa po Awancie
Grupa - Gdynia ; polski regiment bez imienia

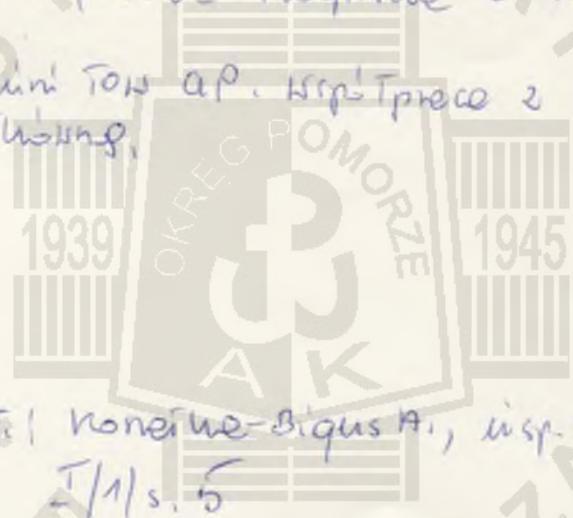
Cielich 105, 154, 155, 189, 386



Leghono
TOW AP

Wojewódzkie - Medyczne Centrum

Ciężkość TOW AP. Wzrostowa z Płynnością
Nosiłki



zob. T.1. Konek - Bigus A., insp. Adyria,
I/1/s. 5

HM

Medyn'ska Gertruda

7

Ciuch. str. 105 i 154 - powstały na relacji G. 40-letniej
x zarysem z damymi z org "Półka Zyci".

Ciuch. 155 - fotografie. mat. brzo. mat. : Kier Półka Zyci
1 Komendanta Maciejko. T. 06. Gryf Polowski. wraz
z żoną Gertrudy - Tęczyńska "Ojciec" :
1939 1945

Ciuch 188

Matematyka i wyrobienie - polityczne Gryf / rok 1942/
"były przekazywać emigracjom Delegatury
Rządu na Kraj w Warszawie w charakterze kłótni
współpracy: Jeli-Tesca, Pańicki oraz żona Gryf
brojarskiego - Gertruda

Ciuch 306 - Nr. relacji G 4 - 197

Wojewska - Medyńska Gertruda

(Fot.)
(Rel.)

Ciechanowski Konrad

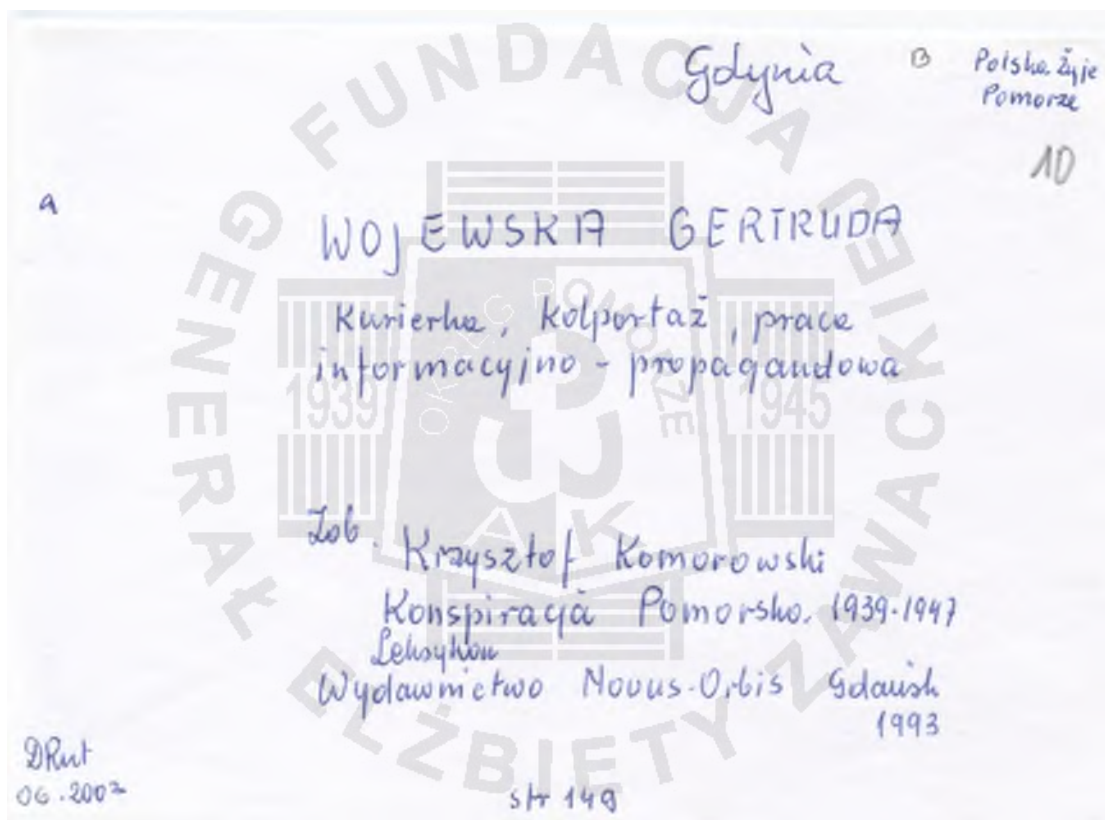
Ruch oporu na Pomorzu Gd. 39-45

W-wa 72 MON

Łączniacka organ. TOW „Gryf Pomorski”, jej
mąż Gnegon W. był miejscowym Komendantem.
Relacja odcyery organ. „Polska Żyje”, która przy-
Tęczyła się do org. „Gryf Kaszubski”, która 188,386
z kolei w pot. 42r. zidentyfikowała naraz na
„Gryf Pomorski” str. 105, 154, 155

† Wojewska Gertruda ^{Gdynia} 1010 G. Pom.
"voto deolynskie"
ps. "Róża"
nowiśko okupacyjne Blum
Szefowa sztabu Komend. Naczelnego
1010 G. Pom" w l. 1943-1945 por. mł.
Grzegorz Wojewskiego.
zob. Gomis Jan, T: N. 1361/222 G. Pom.
2. " s. 25 - imp. Jask. Gdynia

alt. X 107



1 2
 4 Najświęta, Gertruda 5
 6 7
 8 9
 10 Kaszubski 11
 12 Bork Bolesław "Nad Słonią"

"Pomoc Polakom"
 300 40 v. "Polska żyje"
 Wejherowo 11

Hr 45 W. G. Żona i m. Gneźna W. det. pryncipi ds. spraw i etn.
 organizacji "Pomoc Polakom", od 40 "Polska żyje".
 gazeta "Polska żyje" wydawana przez org. "Obronicy Polski"
 W. G. została z w - wy i trodki. Gazeta stała się
 materiałem propagandowym w pow. morskim. JKT.
 Wzrost tajny.

12

Wojewódka Gertruda

Joana Gregoria

Urząd Miejski

Tow. Gryf Pomorski - str. 41

Pracownia soc. socjalist. „Gryf”

a

Gdynia¹⁴ ? Komenda
Obr. Polski
Okr.
Pomorze

Wojewska Gertruda

13

W połowie grudnia 1959, dotarła na Pomorze
gazetka "Polska Kuj" Wojewska zajmowała się
jej korekturą, wzięła udziałem rd maszyn
Była też korektką.

Zob. Bogdan Uchrzanowski } "Polska Podziemna na
Andrzej Gąsiorowski } Pomorzu w l. 1939-45
Krzysztof Beyer.

14.M.2006

Wyd "Dzkar" Polnord Gd 2005.

str. 397.

Wojewska Gertruda

